

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

|                     |                     |           |
|---------------------|---------------------|-----------|
| miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot.           | 3 K. — h. |
| kwartał 7 K. 50 h.  | wyśl. 9 K. — h.     |           |
| rocznie 30 K. — h.  | pocztow. 36 K. — h. |           |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa 11 kwietnia.

**Imiona.** Rzym.-ka.: Dziś: Leona Wielk. Jutro: Wierczera Pańska. — Gr. kat. Dziś: Marka i Kir. Jutro: Czweter wełykyj. — Słowiański: Dziś: Jaromira. Jutro: Lubostawa

Wschód słońca 4:42, zachód 6:00.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:50\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2\*, 9, 11:05; do Czerniowic 6:15, 9:20 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj: 5:50; do Stryja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedzielę 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa 1. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9-2, w święta od 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

**Wytawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Odczyty i wykłady.** Towarzystwo Politechniczne: wykład inż. J. Zarzyckiego „O projekcie kanalizacji miasta Lwowa” w sali wykł. Miejskiego Muzeum Przemysłowego o godz. 7 wiecz.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7 „Kopciuszek”, widowisko fantastyczne ze śpiewami i tańcami R. Grimma i Görnera (po raz piąty).

## Z Rosji i Zaboru.

### Wybory do Dumy.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Dotychczasowy rezultat wyborów do Dumy państwowej przedstawia się, jak następuje: Ze 178 członków Dumy, którzy mają być wybrani z 27 prowincji, wybrano dotychczas 141; z tego 79 należy do lewicy, 16 do centrum, 4 do prawicy, 42 wybranych nie przyłączyło się do żadnego stronnictwa. W 37 wypadkach potrzebny jest wybór ściślejszy.

**Kowno.** (Tel. wł.) Gubernia kowieńska wybrała do Dumy księdza Jarulajtisa Polaka, Bramsona adwo-

kata ze stronnictwa „kadetów.” Lopasa, Zabalina i Kubalisa, narodowych demokratów litewskich i Milwida, szlachcica z partii K. D.

### Przesilenie w rządzie.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Russische Correspondenz” donosi z Petersburga: Wobec niemożliwego położenia rządu, prezes ministrów hr. Witte podał się do dymisji. Inni ministrowie reakcyjni nie chcą ustąpić ze swoich stanowisk.

Wynik przesilenia zawisłym jest od przeprowadzenia pożyczki w Paryżu.

**Londyn.** (Tel. wł.) Petersburski korespondent dziennika „Standard” donosi z całą pewnością, że hr. Witte onegdaj wieczorem o godzinie 6 podał się do dymisji, a uzasadniał swój krok tem, że niemożliwym jest mu pozostać w gabinecie równocześnie z Durnowem. Dotąd car nie zdecydował jeszcze w tej kwestyi.

### Ogólna amnestya?

**Wiedeń.** (Tel. pr.) „Die Zeit” donosi z Petersburga, że z powodu ogólnego zwycięstwa demokratów przy wyborach w Moskwie, szef policji wydał cyrkularz telegraficzny do gubernatorów, nakazujący poprawić położenie więźniów politycznych.

Na Święta Wielkanocne oczekiwaną jest ogólna amnestya. (Po który to raz?)

**Berlin.** (Tel. wł.) Jak tu donoszą z Petersburga, na zapytanie kilku zagranicznych zastępców, co rząd zamysła uczynić z wielu obcymi poddanymi, których w ostatnim czasie aresztowano, dał rząd rosyjski odpowiedź, że niebawem ogłoszoną zostanie ogólna amnestya, a wydane już wyroki do tego czasu nie będą wykonane.

### Zniesienie stanu wyjątkowego.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Ministerstwo wojny w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych rozważa sprawę zniesienia stanu wojennego na czas Świąt Wielkanocnych dla dania odpoczynku żołnierzom.

### Pożyczka.

**Paryż.** (Tel. wł.) Rosyjski minister skarbu Kokowcew przybywa dziś do Paryża, celem ostatecznego omówienia pożyczki rosyjskiej, której szczegóły dotąd jeszcze nie są omówione.

Suma ogólna pożyczki wynosić będzie prawdopodobnie dwa miliardy franków. Pod wrażeniem udziału austriackiego w pożyczce rosyjskiej premia na giełdzie podskoczyła o 3.75 proc.

### Zabójstwa.

**Łódź.** (Tel. wł.) W nocy w niedzielę do pomieszczenia maszynisty fabryki Poznańskiego, Franciszka Rykowskiego przyszło 6 drabów i wystrzałami z rewolwerów zabili Rykowskiego na miejscu.

do doctora, nie pomogło, do znachora, nie pomogło, dopiero ochwiarowała się do Kalwaryi, samam go niesła, a prosiłam Matki Boskiej o pomoc. Puściło mu nogę, a rękę nie i nie. Ostała się sucha. Nie wiedzieć, co z niego będzie, ani zarobi sobie, ani zaorze, ani zasieje, chyba na te zęby iść mu przyjdzie.

3-go sierpnia.

Czas uchodzi szybko. Za dwa tygodnie wracamy do domu. Jeszcze Tadzio musi odbyć drugie szczepienie ospy. Jeszcze chcę, ażeby do pierwszej spowiedzi poszedł, zanim zacznie uczęszczać do szkoły. Potem, gdy go wir życia koleżeńkiego pochłonie, nie skupi tak w sobie uwagi i rozwagi. Zdaje mi się czasem, że go gdzieś mam wyprawić daleko, bardzo daleko, skąd mnie nie łatwo dosłyszysz, gdzie mnie już trudno będzie tak położyć dłoń na jego czole i słuchać uderzenia pulsu...

Ogarnia mnie chwilami jakaś taka ciemna trwoga o ten rok, który się rozpocznie, iż chciałabym, ażeby wakacje trwały bardzo długo...

A jeśli cały mój plan i system naukowy, wedle którego chłopaka wiodła, okaże się złym i niepraktycznym, a jeśli jemu będzie w szkole za trudno i źle, co ja wtedy pocznę? Spodziewam się, że początkowo będzie trudniej, bo musi się chłopak włożyć w system i poznać metodę, ale wkrótce upora się z tem i wypłynie. Wszakże on umie daleko więcej, jak żądał plan, wszakże on jest bystry i zdolny, a lubi naukę. Czegóż więc trwożę się?... Maryan docina mi ciągle, mówiąc, że jestem zazdrosna o swego jedynaka, że tylko ciągle o nim mówię i nieszczęśliwi będą ci profesorowie, którzy go uczycy poczną.

— Już widzę, jak pani będzie tam wystawała pod

Onegdaj rano przy ul. Andrzeja zabity został wystrzałem z rewolweru robotnik Franciszek Zero.

### Rabunki.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą, że udało się schwytać współników bandy, która dokonała w ostatnich czasach rabunków poczty. Są to znane rzeźmieszk.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Wczoraj o 9 rano wtargnęło 8 młokosów w wieku od 16-20 lat do biura reprezentacji zakładów hutniczych „Poręba” przy ul. Wareckiej i osaczywszy wszystkie wejścia, pod groźbą rewolwerów, zabrali z kasy 600 rubli i przez nikogo nie zatrzymali uciekli.

W godzinę później dokonano napadu bandyckiego przy ul. Świętojskiej w wielkim domu ks. Czetwertyńskiego na kantor rządcy domu p. Puszet.

Wtargnęło tam 3 zbrojnych w rewolwery bandytów, żądając pieniędzy. P. Puszet w odpowiedzi wyciągnął rewolwer i dał strzał do bandytów, którzy poczęli strzelać. Jedna z kul ugodziła obecnego w kantorze interesanta Szweiersteina śmiertelnie w piersi. Rabusie zbiegli.

W kilku innych punktach miasta dokonano również rozbójniczych napadów na sklepy i kantory, w przeważnej jednak części napady zostały spłoszone, a kilku napastników ujęły patrole.

### Sprawa Róży Luksemburg.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Now. Wremia” donosi z Warszawy: Niemiecki rząd odmówił kategorycznie wszelkiej interwencji w sprawie aresztowanej w Warszawie Róży Luksemburg. Konsul generalny niemiecki w Warszawie oświadczył, że wszelkie mieszanie się rządu niemieckiego w tę sprawę jest wykluczone, ponieważ poddani niemieccy, przebywający w obcym państwie, są odpowiedzialni przed lokalnym sądem za czyny karygodne, popełnione zagranicą.

### Evakuacja jeńców.

**Moskwa.** (Pet. Ag.) Z Dalekiego Wschodu przybył generał Daniłow, kierujący ewakuacją jeńców rosyjskich w Japonii. Podług słów swity generała, wszyscy jeńcy opuścili Japonię, oprócz 1 oficera marynarki, 2 oficerów piechoty i 112 szeregowców, którzy przyjęli poddaństwo japońskie.

### Różne wieści.

**Berlin.** (Tel. wł.) Jak donoszą z Petersburga, rząd przyznał odszkodowanie w sumie 8 milionów rubli za spustoszone przez partję rewolucyjną dobra.

Odszkodowanie przyznano wyłącznie arystokracji.

**Moskwa.** (Tel. pryw.) Adwokata Lednickiego nie uwieziono, a tylko pociągnięto do odpowiedzialności z mocy art. 129 kod. karn.

5

JAN ŚWIERK.

## Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

Usiadłam na kamieniu, wpatrzyłam się w piękny widok dzikiej przyrody, lecz zdało mi się, że mam na czole jakąś ciasną, twardą opaskę. Coś jak żelazna obręcz opłatała mą myśl, coś, jakby giaz ciężki dźwiękałam na sobie.

— A może ja istotnie egzaltuję się na punkcie wychowania mego Tadzia? Może ja doprawdy zanadto wiele o tem marzę, myślę i mówię? Cóż bo to nadzwyczajnego będzie, gdy mi chłopak do szkoły chodzić pocznie? Tysiące matek oddaje swe dzieci do szkół, tysiące chłopaków z pod kierunku i opieki rodziców w świat wylata i jakoś wszystko idzie dobrze, kończą szkołę, wyrabiają się — są ludźmi uczciwymi.

Cisza, spokój, pogoda wieczoru złoczonego ostatniemi promieniami słońca, to wszystko ukoilo me troski... Wróciłam weselsza.

Na progu zastalam Tadzia przy zabawie z „Frankiem” i Marysią.

Biedny „Francek” ma prawą rękę uschniętą. Została tak mała, jak była przed pięciu laty.

— Czy nie byliście u lekarzy? — pytam matki...

— O! moja paniczku, kady my nie chodzili, kady my nie szukali ratunku, a na darmo, złe nie puści!.. Jak mu odjeno i renke i nogę i mowę, tak my jeździli

drzwiami klasy, już słyszę, jak tam będzie zawsze przewina chłopca usprawiedliwiona... no! nie zazdroścę tym biedakom, co owo dziwo świata uczycy poczną.

Niepoczciwy! Wyśmiewa się ze mnie, bo nic a nic mnie nie rozumie. On sądzi, iż mi o to będzie szło, ażeby Kazio był celujący, ażeby klasę przeszedł dobrze i nie pracował wiele.

7-go sierpnia.

Co za wspaniałe motyle znachodzimy w górach! Układamy zbiór śliczny. Za przykładem Tadzia, który bardzo starannie motyle i owady zbiera, poszli inni. Dopiero, gdy się ma kolekcję wielką, poznaje się, ile tu jest piękna, różnaitości i odmian w tym światku istot wiatłych, które przelatują nad nami — a my ich nie znamy i nie podziwiamy.

Najlepsza lekcyja nauki przyrodniczej, to poznanie piękna i harmonii linii, oraz barw w każdej istocie, roślinie i w każdym przedmiocie. Przedewszystkiem powinno się o to dbać, ażeby dziecko umiało poznać i nazwać owe rośliny, owady, ptaszyny i kamyki, które się spotyka łatwo, a nazwać ich nie umie. Ubolewałam nie jeden raz nad tem, iż uczono mnie więcej szczegółów, więcej mi kazano ślęczyć nad poznawaniem liczby pręcików, jak nad roślinoznawstwem, więc dziś bywam w przykrem położeniu, bo muszę nie jeden raz dziecku, na pytanie jego odpowiadać — nie wiem, jak się to nazywał nie wiem, co to jest.

(C. d. n.).

## Sytuacja na Węgrzech.

**Budapeszt (Tel. wł.).** Jak slyciać, większość członków stronnictwa liberalnego zamierza wystąpić z tego stronnictwa i przyłączyć się do stronnictwa konstytucyjnego, byle tylko uratować swoje mandaty. Wszelkie usiłowania Tiszy, aby urządzić silną obstrukcję przeciw nowemu gabinetowi, pozostają bez rezultatu. Zarzucają Tiszy, że ten zrujnowawszy politycznie całe stronnictwo, obecnie naraża na szwank egzystencję pojedynczych członków.

**Wiedeń (Tel. wł.).** „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że w najbliższych dniach będzie skompletowany gabinet węgierski przez zamianowanie generał-majora Hoffmana ministrem honwedów. Nominacja ministra kroackiego nastąpi na propozycję hr. Pajacevicha, bana Kroacyi, który wczoraj przyjechał do Budapesztu. Dziś prezes gabinetu, dr. Wekerle, w klubie partyi niezawisłych rozwinie swój program.

**Budapeszt (Tel. wł.).** Z całego kraju nadeszło do prezesa gabinetu, dr. Wekerlego i ministra handlu, Koszuta od komitatów kilkadziesiąt depesz gratulacyjnych. Charakterystycznym jest, że jeden z komitatów, który w narodowym biernym oporze nie brał żadnego udziału, mianowicie komitat fogaraski, pierwszy nadesłał nowemu gabinetowi życzenia.

Pierwszym zadaniem nowego gabinetu będzie usunięcie wszystkich zarządzeń gabinetu Fejervarego, które przeciwiają się ustawie konstytucyjnej. Zakaz kolportażu został już zniesiony, wstrzymano również polityczne procesy, jakie miały się odbyć w najbliższych dniach, między tymi 80 procesów prasowych, wytoczonych dziennikarzom opozycyjnym. Najważniejszym zadaniem nowego gabinetu będzie zamianowanie sekretarzy państwa i starszych żupanów, tym bowiem przysługuje prawo kierowania nowymi wyborami. Słychać, że nowy rząd zamierza powołać na te stanowiska wiceżupanów, którzy w ostatnim czasie okazali patriotyczne zachowanie się.

**Budapeszt (Tel. wł.).** Prokuratoryja państwa zawiadomiła wczoraj ministra sprawiedliwości, Polonyiego, że wstrzymano wytoczony przeciw niemu proces o obrzędy majestatu, której się miał dopuścić w swojej mowie przed wyborcami.

**Budapeszt (Tel. wł.).** Wszystkie kreatury gabinetu Fejervarego, narzucone komitatom i miastom, na wieść o zamianowaniu nowego gabinetu, znikły bez śladu z siedzib urzędowych. Wiceżupan peszteskiego komitatu, Csapo, błagał dawnego starszego notaryusza, Farekasa, ażeby go uchronił przed ewentualną zemstą koalicji. Ponieważ Farekas nie mógł mu dać gwarancji, że zostanie na swem stanowisku, Csapo w nocy opuścił gmach komitatu. Służący odmówili mu posłuszeństwa. Za jego przykładem poszli i inni urzędnicy tak, że budynek komitatu nagle opustoszał. Wczoraj zgłosili się dawni urzędnicy i objęli swoje agendy. W podobny sposób znikł w Szegedynie starszy żupan, Nagy. Nie zabrał on nawet z sobą najważniejszych aktów, złożonych w biurku. O podobnych ucieczkach donoszą z Kosszyc i Zemblina.

**Budapeszt (TBK.).** Korowodu z pochodniami, planowanego na cześć nowego gabinetu, zaniechano na życzenie rządu.

**Budapeszt (TBK.).** Minister Polonyi oświadczył, że wiadomość, jakoby przedłożył królowi wniosek o obalenie procesów politycznych, wytoczonych w ostatnim czasie, jest nieprawdziwa. Minister spodziewa się jednakże, że procesy te będą w jaknajkrótszym czasie załatwione.

### Parlamentaryzacja gabinetu.

**Praga (Tel. wł.).** Organ czeskich agraryuszów „Venkov“ donosi, że po świętach wszystkie ministerstwa będą na nowo obsadzone przez parlamentarzystów, pozostanie tylko Bylandt-Reidt na swem stanowisku. „Venkov“ daje do zrozumienia, że sytuacja Gautscha nie jest zbyt różowa.

### Udział Austrii w pożyczce rosyjskiej.

**Wiedeń (Tel. wł.).** W kołach bankowych wyłączną kwestyę dyskusji stanowiła pożyczka rosyjska i udział pieniędzy austriacko-węgierskich w tej pożyczce. Jak „Die Zeit“ donosi, generalny sekretarz banku austriacko-węgierskiego, radca dworu Pranger w rozmowie z zastępcą ministerstwa skarbu oświadczył się ze stanowiska austriackiej waluty przeciwko udziałowi pieniędzy austriacko-węgierskich w pożyczce rosyjskiej.

### Mianowanie.

**Wiedeń (TBK.).** „Wiener Ztg.“ donosi: Kierownik ministerstwa handlu zamianował wicesekretarza ministerstwa, dra Witolda Bartoszewskiego sekretarzem ministerstwa w ministerstwie handlu.

### Kongres nauczycieli szkół średnich.

**Wiedeń (TBK.).** W gmachu politechniki rozpoczęły się wczoraj obrady delegatów austriackich towarzystw szkół średnich. Jako delegat z Lwowa przybył prof. Twardowski; referował on sprawę położenia studentów w Galicyi i przyznania emerytury po przynajmniej 15 latach służby.

**Wiedeń (TBK.).** Na kongresie Związku Nauczycieli szkół średnich, prof. Twardowski złożył następującą deklarację: Delegaci polskiego centralnego Związku oświadczają imieniem swoich stowarzyszeń, że pomyślna reforma szkół średnich może nastąpić tylko wtedy, jeżeli jej przeprowadzenie nastąpi w ramach ustawy, mającej być uchwaloną przez Radę państwa oraz będzie pozostawione sejmom poszczególnych królestw i krajów.

P. Petelenz zaznaczył, że reforma szkół średnich upragniona jest przez wszystkie stany.

**Wiedeń (TBK.).** Drugi zjazd nauczycieli szkół średnich ukończył swe obrady. Przyjęto wniosek o wydawanie organu w języku niemieckim celem ochrony interesów szkół i nauczycielstwa.

### Ruch strajkowy.

**Wiedeń (TBK.).** Większa część majstrów szewskich nie chce uznać cennika, ułożonego między korporacją a strajkującymi czeladnikami. Wobec tego oczekiwano ponownego wybuchu strajku, gdyż część czeladników szewskich zdecydowaną jest znowu zaniechać pracy.

**Lens (TBK.).** Kongres górników uchwalił rokować z Towarzystwem kopalinianem na podstawie placu dziennej 7 franków 18 centimów.

### Ucieczka mordercy z więzienia.

**Poznań (Tel. wł.).** Żołnierz piechoty Rosiński, jeden z dwu morderców i rabusiów, zasądzonych na śmierć, poprzedniej nocy wyskoczył z wojskowego aresztu i przepadł bez śladu. Cały garnizon poznański został uruchomiony celem ścigania zbiega.

### Z franc. Rady gabinetowej.

**Paryż (TBK.).** Na wczorajszej Radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Bourgeois zawiadomił o podpisaniu umowy w Algezyras i podał do wiadomości treść mowy, jaką wygłosi na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych, podczas dyskusji nad sprawą marokańską.

Na wniosek Bourgeois i ministra marynarki uchwalono wysłać dywizję floty do Neapolu, aby nieść pomoc ludności, dotkniętej klęskami, z powodu wybuchu Wezuwiusza.

### Stanowisko Kuryi rzymskiej wobec Francji.

**Paryż (TBK.).** Do „Figara“ donoszą z Rzymu, że papież zdecydował się nie przystać na utworzenie we Francji związków wyznaniowych; prawie wszyscy kardynałowie zgodzili się na to stanowisko. Papież widzi w ustawie separacyjnej zniewagę kościoła; sądzi, że męczeństwo jest dla kościoła lepsze, albowiem męczeństwo powołuje do życia, zaś zniewaga zabija. Papież wyda odpowiednie polecenia biskupom francuskim dopiero po wyborach do Izby francuskiej, gdyż nie chce, ażeby walka wyborcza została jeszcze zaostrożona.

## Wybuch Wezuwiusza.

**Neapol (Tel. wł.).** Miejscowość Ottajano zupełnie jest zniszczona. Wojsko musiało ludność wypędzać z przemocą z domów i kościołów, dokąd tłum się schronił. W zatoce neapolitańskiej na kilometr od brzegu woda ma temperaturę 60 stopni. Z powodu ciemności trudno jest jeszcze ocenić szkody, jakie wybuch Wezuwiusza wyrządził w okolicy.

**Neapol (TBK.).** Wczoraj rano zapadł się dach hali targowej na Monte Olivetto w Neapolu pod ciężarem popiołu i piasku. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 7 trupów i 70 rannych.

**Neapol (TBK.).** Hala targowa w Monte Olivetto leży w gruzach. Dotąd wydobyto 10 trupów. Około 100 osób jest rannych. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy ludności. Karabinierzy z trudem utrzymują porządek. W pracy ratunkowej uczestniczą lekarze, karabinierzy, gwardya municypalna oraz robotnicy arsenału. Wiele domów okolicznych musiano opróżnić.

**Neapol (TBK.).** Wezuwiusz jest spokojny, z centralnego krateru nie unosi się już dym. Tylko z niżej położonych kraterów dym wybucha.

**Neapol (TBK.).** W Monte Olivetto wydobyto jeszcze 11 trupów z pod gruzów hali targowej. Prace ratunkowe trwają dalej. Kardynał Prisco i burmistrz odwiedzili rannych w szpitalu.

**Neapol (TBK.).** Dziennik „Bungolo“ donosi, że wybuch, który onegdaj częściowo ustał, wczoraj znowu się powtórzył. Również powtórzyły się opady popiołu. W Torre del Greco panuje wielka panika. Komunikacja kolejowa i połączenie telegraficzne zupełnie przerwane. Obawiają się, że w Torre del Greco wiele domów zawali się pod ciężarem popiołu.

Kierownik obserwatorium na Wezuwiuszu telegrafował, że ostatnia noc minęła spokojnie, mimo, iż nastąpiło kilka silnych wybuchów. O godz. 4 rano był wybuch najsilniejszy.

Miejscowość Ottajano zupełnie zniszczona. Większa część mieszkańców uciekła. Sądzą, że 200 osób zginęło. Wielu rannych nie można przewieźć z powodu braku środków przewozowych. W myśl zarządzenia ranni mają być przewiezieni do Somno Vesuviano.

W St. Giuseppe wydobyto 26 trupów z pod gruzów kościoła. Liczba ofiar wynosi razem 79. Prefekt usunął burmistrza z urzędowania, gdyż opuścił swe stanowisko, nie doniósłszy władzom o katastrofie.

**Messyna (TBK.).** Król Edward wysłał do króla Wiktora Enianuela telegram z wyrazami współczucia, z powodu katastrofy, wywołanej wybuchem Wezuwiusza.

**Rzym (TBK.).** Król ofiarował 100.000 lirów na rzecz ludności, dotkniętej wybuchem Wezuwiusza.

**Berlin (Tel. wł.).** „Lokal Anzeiger“ donosi z Neapolu, że wbrew ostrzeżeniom władz całe towarzystwa podróży urządzają sobie wycieczki na Wezuwiusz.

Przy rozdzielaniu środków żywności między pozbawionych wskutek wybuchu przytulku mieszkańców, przychodzi do strasznych scen, ponieważ wielu z nich od kilku dni nie miało w ustach.

**Neapol (TBK.).** Jak obecnie stwierdzono, przy zawaleniu się hali targowej na Monte Olivetto 12 osób zginęło. 24 osoby zostały ciężko ranione, z tego dwie

osoby są unierażające, około 100 osób jest lekko rannych.

**Rzym (TBK.).** Do „Tribuny“ donoszą z Neapolu, że między Ottajano a San Giuseppe zginęło przeszło 500 osób. Wezuwiusz jest znowu czynny.

**Neapol (TBK.).** Deszcz siarczysty padł znowu w S. Giuseppe, Vesuviano i Fabiano di Nola. W Neapolu wczoraj o 4 popołudniu spadł czerwony piasek.

**Berlin (Tel. wł.)** Donoszą tu, że jest rzeczą wątpliwą, czy włoska para królewska spotka się w zatoce neapolitańskiej z parą królewską angielską, gdyż król angielski wobec katastrofy nie zamierza tak daleko posunąć się.

**Praga (Tel. wł.)** „Narodni Listy“ donoszą, że wobec zapowiedzianych odwiedzin cesarza w Reichenbergu oficjalnie będzie monarcha proszony, aby przy tej sposobności odwiedził również i Pragę.

**Messyna (TBK.).** Angielska para królewska odjechała do Korfu.

## Wizye piekielne.

Opowiadanie nowego ocalonego z kopalni Courrières, Berthona, który po 25 dniach wyostał się żywym na wierzchu, zawiera ustępy tak dramatyczne, że robią wrażenie jakichś widm piekielnych.

Było nas dwudziestu siedmiu — opowiada Berthon — w chodniku Maryi, kiedy nagle usłyszeliśmy huk głuchy i nadpłynął kłęb gazu. Poczuliśmy biedę ku wyjściu, ażeby się wydostać na zewnątrz. Ja upadłem, nie mogłem się podnieść, inni pobiegli naprzód. Nie było możliwości ich przywołać, a węgiel się zwałił na mnie. Nastąpiło wielkie milczenie. Byłem sam jeden, bez lampy, bez chleba, bez niczego.

Wtedy zabrałem się do odgarnięcia węgla z siebie, który mnie przykrywał i podniosłem się na nogi. Którą drogą mam pójść? Nic nie wiem. Czarno dokoła. Poczuliśmy isę, macając po ścianach galeryi i kierowałem się jak ślepy w nocy, starałem się spostrzedz w oddali, czy nie ukaże się światelko, któreby zwiastowało zbawców... Nic. Natężyłem ucho, starając się pochwycić szmer jakiś. Nic. Byłem pogrzebany żywcem!

Pogrzebany żywcem! Włosy mi stanęły na głowie i pytałem się sam siebie, czy nie oszaleję.

A jednak, kiedy człowieka żywcem pogrzebią, puka, jak długo może, o deski trumny, spodziewając się, że go ktoś usłyszy i że go uwolnią. I ja więc kawałkami węgla, narzędziami górniczymi, pukałem w ściany, uderzałem w przewodniki do przeprowadzania powietrza. Ale nikt mi nie odpowiadał i ciągle było czarno dokoła. Szedłem więc. Doszedłem do kupy trupów, mieli na sobie torby. Dobyłem chleb, który się tam znajdował i jadłem. Zabrałem wodę, która była w ich manierkach, a potem puściłem się znowu w drogę, ciągle wśród ciemności, ciągle nic nie widząc.

Od czasu do czasu natykałem się na mur (były to mury, które powznoszono przeciw pożarowi), wtedy zawracałem. Czasem natrafiałem na zwaliska, wtedy rozdrapywałem węgiel i przechodziłem poprzez gruz jak kret, który się wkopuje pod ziemię. Były miejsca, któreby przeszedłem, a które nie były szersze, niż moja głowa. Sam nie wiem, jakim sposobem przedostałem się cały tamtędy. Pewnego dnia sądziłem, że zostanę z głową utkwioną w otworze, i że się tam uduszę, nie mogąc się już nigdy stamtąd wydostać. Innego znów dnia wpadłem w zagłębienie pełne wody i o mało się nie utopiłem. Wydobyłem się stamtąd drżąc z zimna. Rozbrałem się wtedy i wzięłem ubranie jakimś trupowi, ażeby się okryć.

Oh! wszystko co może się zaznaczyć straszliwego, przerażającego, ścinającego krew w żyłach, to ja przeżyłem! Zdaje mi się, że powracam z piekła i to z piekła, w którym jest się zupełnie samymi, gdzie nie można dodawać sobie odwagi, gdzie nie można, rozmawiając, skracać sobie czasu i udzielać sobie nadziei! Ciągle noc! zawsze sam! Czy sądzicie, że to nie straszne? i jeżeli raj istnieje, czy nie sądzicie, że go sobie dobrze zasłużył, ja, co wychodzę z piekła okropnego? Zawsze sam, zawsze noc.

Chwilami zasypiałem i wtedy miałem widziadła straszliwe. Zdawało mi się, że wszystek węgiel całej kopalni walił mi się na piersi i budził mnie zupełnie zmiażdżonego. Pewnego dnia śniło mi się, że tysiące trupów mnie otaczały i pożerały mnie żywego! Innego dnia naodwrot, śniłem, że jestem bardzo głodny i że pożeram jakiegoś zmarłego! Nie rozumiem, jakim sposobem nie oszaleałem!

Raz znowu śniło mi się, że było nas razem dziesięciu i żeśmy byli okropnie głodni. Ciągnęliśmy więc losy i zjedliśmy małego szlepra. A głowa mi puchła a w mózgu mi kipiało. Aż wreszcie pewnego dnia przyszła mi myśl, że nigdy już nie wyjdę z tego grobu; powiedziałem więc sobie, że lepiej skończyć od razu i szukałem tylko toporka, aby się nim ugodzić w piersi i tak odebrać sobie życie. Gdybym był znalazł jaką się kierę, nie mówiłbym już w tej chwili z wami.

Ponieważ jadłem tylko chleb spleśniały i suchy postanowiłem spróbować mięsa końskiego. Wyrwałem więc palcami kawał mięsa z trupa końskiego. Ale czuło go było tak okropnie, że nie miałem odwagi zjeść go! A ciągle szedłem i szedłem! Musiałem chyba przebieść ze sto razy jedną i tę samą drogę, musiałem się niezawodnie kręcić w kółko: widocznie jakieś mary trzymały mnie ustawicznie w jednym obrębie i nie pozwalały mi przejść dalej.

Pewnego dnia znalazłem starą kawę w manierce chłopaka-szl. Ta zestarzała kawa dodała mi sił

uczulem, że mi nadzieja powraca, maszerowałem więc dalej ciągle wśród nocy, ciągle sam.

W torbie jednego z towarzyszy znalazłem dwadzieścia dwa sous i zacząłem się śmiać, jak idyota. Na co mi się mogły przydać pieniądze w tej dziurze? Dwadzieścia dwa sous czy miliony franków, to jedno i to samo w głębokości 1000 metrów pod ziemią!...

Wreszcie usłyszałem szmer... Ocalono mnie, jak sądzilem, po ośmiu dniach pobytu. Powiedziano mi jednak, że byłem zamknięty dwadzieścia pięć dni. Nie byłem w stanie liczyć czasu. Kiedy się jest samemu w nieprzerwanej nocy, to czy to trwa ośm dni, ośm miesięcy, czy ośm lat, wszystko już jedno. Musiałem postarzyć się o lat 20, a jeżeli myślałem, że sam był tylko 8 dni na dnie kopalni, to tylko dlatego, że sam nie przypuszczał, ażeby człowiek mógł dłużej żyć sam jeden wśród nocy i wśród widm piekielnych, jakie mnie nawiedzały. Ale to wszystko jedno, teraz już jestem zadowolony, że powrócił z — tak daleka!...

## NA MARGINESIE.

### O PIĘKNO...

Panna Janina K. z B. zaszczyliła mnie listem.

Charakter pisma mojej pięknej nieznajomej — bo piękna być musi — jest męski — prawdziwie też męską jest jej stanowczość, z jaką się domaga, abym wyzwał na ostre doktora Eugeniusza Piaseckiego, zgniółł go, zmiażdżył i pokonał, bo ona teraz... przed świętami ma inne, ważniejsze zajęcia.

Przedmiotem obrazu zaś jest jego odczyt, znany czytelnikom z odcinka „Słowa“ pt.: „Czy piękność zanika?“

„Tyle on tam kobietom nawymyślał, że wstyd do prawdy, że nikt się dotąd za nami nie ujął, że zaś nie mam teraz na to czasu, panu to gorąco potecam i o to bardzo proszę!“

Bagatela!

No, i co ja mam z tem począć?

Przyznać się, że już dziś nie bardzo się tem zajmuję i nie bardzo znam na tem, i coraz mniej jestem kompetentnym... źle — bo narażę sobie pannę Janinę, która tak pięknie o to prosi — pisać zaś bez wiary w to, co ona mi poddaje — jeszcze gorzej!

Szukałem jakiegoś wybrnięcia z tego, jakiejś pośredniej drogi i znalazłem ją w końcowym ustępie listu panny Janiny.

„Wszystkiemu winni tylko mężczyźni, bo my, istoty słabe i od nich zależne, do upodobań waszych zawsze, a często wbrew naszej woli stosować się musimy. Gdyby nie chwalono fryzur naszych, jak sterty, figur, jak osy — nie nazywano zgrabnemi nóżek bajecznie skarykaturowanych, nie zachwycano się cerą interesującą, którą sztucznie a kosztem zdrowia zyskujemy, nie prawie nam komplementów, gdy naturalny kolor włosów przemalujemy na cytrynowy lub kanarkowy, słowem: gdyby nie bezmyślne i niestety upodobania mężczyzn nie zmuszały nas do tego — to my same mamy w sobie dość poczucia piękna, abyśmy wbrew niemu postępować miały, a jeżeli mimo to czynimy tak, a czynimy ze wstrętem — to tylko i wyłącznie dla tego, aby się przypodobać wam... O potwory!“

W następnych hście razach mi łaskawie dać znać, panno Janino, czy dość jasno wyraziłem Twoją myśl, na co — w czasie przedświątecznym sama czasu nie miałaś? (zł.)

## Wiadomości bieżące.

**Sposrządzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 10 kwietnia br.:

| Godzina<br>(Czas<br>wioski) | Ciep-<br>no-<br>ta<br>w min. | Tempe-<br>ratura<br>C. | Wiatr            | Opad<br>w 24 g.<br>(g. 2 pp) | Temperatura   |               |
|-----------------------------|------------------------------|------------------------|------------------|------------------------------|---------------|---------------|
|                             |                              |                        |                  |                              | Sa-<br>wvżazu | Sa-<br>niższa |
| 7 rano                      | 743.8                        | 5.6                    | NEE <sup>3</sup> |                              |               |               |
| 2 popoł.                    | 744.4                        | 12.4                   | NNW <sup>4</sup> | 0.0                          | 13.6          | 4.2           |
| 9 wiecz.                    | 744.4                        | 9.6                    | NW <sup>1</sup>  |                              |               |               |

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emil Gaweł, koncyjent adwokacki, rodem z Przemyśla, otrzymał, na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** Pp. Adam August Cyfrowicz z Krakowa i Józef Fogelmann, rodem z Łyśca w Galicyi, złożyli na wydziale inżynierji tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej** zdali przed komisją egzaminacyjną w Namiestnictwie: panie Julia Gutkowska i Ksawera Augustynowiczówna z Nowego Sącza, Natalia Murainówna i Regina Szyrajerówna, oraz p. Stanisław Łukomski ze Lwowa.

— **Mianowania.** Lwowski sąd krajowy zamianował kancelistów: Józefa Wrzaka w Lutowiskach, Szymona Radziejewicz-Winnickiego w Sanoku, Abrahama Knobla w Stanisławowie, Maurycyego recte Mordka Wallersteina w Delatynie, Grzegorza Fedyszyna w Drohobyczu, Jana Jaworskiego w Czerniowcach, Jana recte Juera Deitscha w Złoczowie, Stanisława Matkowskiego przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Eisiga Wolfa Breita w Tarnopolu, Karola Huczyńskiego w Łące, Izydora Słepowron-Łopatyrskiego w Tłumaczu i Franciszka Wielgusińskiego w Stanisławowie — oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi z pozostawieniem ich w dotychczasowych służbach.

— **Kurs warzywnictwa** w Szkole gospodarstwa domowego z powodu pięknej pogody rozpoczął się już przed świętami Wielkanocnymi. Najbliższa wycieczka do

ogrodu odbędzie się we środę o godzinie trzeciej po południu, o czem zarząd szkoły zapisane na ten kurs osoby zawiadamia. Zgłoszenia i wpisy w lokalu szkoły, Chorażczyzna 6.

— **Z Sokoła-Macierzy.** We środę, d. 11 b. m. o g. 8 wieczór odbędzie się w górnej sali II-gie przedwyborcze zgrupowanie członków, na którym członkowie Towarzystwa zechcą się jawić.

— **Zamiast wieńca** na trumnę s. p. nadprokuratora Heyderera złożyli urzędnicy konceptowi prokuratury państwa w Kołomyi na rzecz polskiej bursy gimnazjalnej w Kołomyi 30 kor.

— **Poszanowanie dobra publicznego** jest nieznanem u nas, a wszyscy, od organów władz poczynawszy, którzyby chcieli ustrzedz własność publiczną od zniszczenia, nie robią nic a narażają się tylko na brutalizm „pseudo-inteligencji“ miejskiej. Zaledwie zazieleniło się trochę trawy na skwerach miejskich, już deptają trawniki całe cheredy malców, wylamują drzewka i krzewy, a troskliwie „mamy“ przypatrują się z uciechą tej zabawie swych pociech i nie dziw, bo ich nikt za młodu nie uczył zasady: „Nie ruszaj, bo nie twoje“.

Publiczność przechodzi obok niszczonych plantacji, lecz nikomu nawet na myśl nie przyjdzie, skrzyczeć lub spędzić dzieciaki z trawnika i dopiero, gdy trawniki zdeptane żółkną, poczną „poważni obywatele“, „stali czytelnicy“ lub w tym wypadku zawsze „stali prenumeratorowie“, zasypywać redakcje pism miejscowych sądnymi artykułami o braku dozoru nad plantacjami miejskimi i t. p. Tak dzieje się u nas rokrocznie, a stróż bezpieczeństwa publicznego, nie chcąc narażać się na jęczyczki rozmaitych „mam“, dozorczyń lub „znanych filantropów“, z obojętnością przechodzą obok niszczonych plantacji, udając, iż tego nie widzą, w przekonaniu, iż temu nie zaradzą. Trafił się czasem jakiś stróż bezpieczeństwa, jak n. p. kapral policyi, Kwiatkowski, który wczoraj począł spędzać dzieci z trawnika na placu Zyblikiewicza, lecz cóż tem osiągnie, oto wybiegnie z domu taka pani Joanna Frondziej, żona wóźnego i zelży go ostatniemi słowami, „aby dzieci nie straszyl, bo od tego nie jest“. Kapral oskarży ją przed sądem o obrazę, ale sędzia ma przeciw serce i „poczucie obywatelskie“, więc biednej kobiety, ujmującej się za dźwiatką, nie ukarze. Dźwiatwa tymczasem niszczy wszystkie plantacje, na których utrzymanie kolosalne sumy płacimy, dziwiąc się, że miasto podwyższa podatki.

— **Zgubiono.** P. Marya Łuszczkiewiczowa zgubiła w ul. Marszałkowskiej torebkę damską, zawierającą 20 kor. w złocie, marki listowe na kwotę 2 kor. i kwit. — Pna Fryderyka Lazarus zgubiła w ul. Trzeciego Maja 6 chusteczek batystowych. — W ul. Akademickiej zgubiła p. Helena Słonkowska stalowy zegarek z kilkoma wisiorami i kłamrą w kształcie tarczy herbowej z napisem „Dieu est mon Droit“.

— **Stuchacz medycyny,** p. Mieczysław Szeligowski, zgubił stary, zielony pulares, zawierający dwa kluczyki amerykańskie i jeden zwyczajny. — Franciszek Winowski zgubił kartkę zastawniczą na zegarek srebrny. — P. Ignacy Singer zgubił kartkę zastawniczą na złoty pierścionek. — P. Józef Birnbaum zgubił, prawdopodobnie w wozie kolei konnej, czarny pulares, zawierający 140 koron w złocie.

— **Znaleziono.** W ul. Żółkiewskiej książeczkę dłużniczą kasy pożyczkowej w Komarnie, wystawioną na imię Leizora Barucha. — W ul. Batorego ciemną zarzutkę popielatą, zgubioną w nocy. — W ul. Krakowskiej dwa kluczyki. — Na starym okopisku żydowskim znaleziono, prawdopodobnie porzucony przez złodzieja, ręczny czarny kuferek, zawierający rozmaite papiery i dokumenty.

Na rogu ulicy Krakowskiej znaleziono zieloną torebkę sukienką, zawierającą chusteczkę, bułkę i kawałek mięsa. — W ulicy Batorego znaleziono duży kaganiec bez rzemyków.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Z Pol. Organizacji narodowej. Posiedzenie Komitetu P. O. N. odbyło się dnia 3 bm., dokonano na niem wyborów. Prezesem został ponownie wybrany p. Julian Zubczewski, wiceprezesami zaś pp. Franciszek Burzyński i Stanisław Horoszkiewicz. Sekretarzami wybrano pp. Aleksandra Salonięgo i Adama Cehaka. Następnie powołano do życia komisje polityczno-agitacyjną, ochronkową i dla szkół początkowych.

Do zorganizowania komisji duchownej uchwalono zaprosić ks. kanonika Eiselta, wicemarszałka powiatu. Wybrano komitet redakcyjny dla czasopisma „Straż“, a wprowadzenie w życie polskiej Kasy dla włościan poruczono komisji z trzech z poleceniem natychmiastowego zajęcia się tą pilną sprawą. Wreszcie przyjęto do wiadomości wystąpienie z Organizacji redaktora „Kurjera Stanisławowskiego“ p. Józefa Wierzejskiego.

Koło T. S. L. im. Bernarda Goldmana ma powstać niebawem w naszym mieście. Sprawą wprowadzenia go w życie, zajmuje się burmistrz tutejszy, dr. Niuhin.

„Pan Tadeusz“ w obrazach. Sokół tutejszy urządził 2 bm. w teatrze im. Moniuszki, przedstawienie złożone z 14 obrazów z żywych osób, przedstawiających sceny z „Pana Tadeusza“. Obrazy układał p. Eder, podług Andriollego.

Każdy obraz ilustrowała odpowiednia deklamacja, które wygłaszały na przemian amatorowie. Przedstawienie to możnaby nazwać zupełnie udałem, gdyby nie przydługie paury, które spowodowały przeciągnięcie się widowiska aż do pół do pierwszej po północy. Teatr był pełny.

Wse narodne wicze urządzili we wtorek w południe, na placu Targowicy, Rusini.

Obecnych było na wiecu około dwa tysiące włościan z okolicy. Przemawiali ks. Barysz z Uhrynowa, agitator Hubczak, poseł sejmowy Huryk i kilku innych. Spokój niczem nie został zakłócony. Przed wiecem odbyło się, za dusze zastrzelonych w Ladzkiem Wielkiem włościan, w cerkwi żałobne nabożeństwo.

Herbatę literacką urządziła tutejsza Czytelnia naukowa wspólnie z Kołem Pań T. S. L. Był to, właściwie mówiąc, wieczór stanisławowski, autorów. Urządzono herbatę w salonach Kasyna miejskiego, doskonałe na zebrania takie się nadających, a wypełnionych publicznością doborową.

Wieczór rozpoczęła deklamacja p. Cehakowej, która ze zrozumieniem wygłosiła „Apoteozę“ Franciszka Nowickiego; słuchając tego, pełnego szlachetnych porządów utworu, żal każdego zbierał, że utalentowany ten poeta od dłuższego już czasu zamilkł. Nastąpiło odczytanie symbolicznego dramatu Adama Stodora, pt. „Złota góra“. Zarówno ten utwór, jak i odczytane następnie przez autora kilka obszerniejszych wyjątków z impresyonistycznych poezji prozą p. Henryka Salza, z cyklu „Mocarze“ nie dadzą się ocenić ze słyszenia. Bardzo miłe wrażenie zrobiły wdzięczne liryki p. Maryi W., wygłoszone z ujmującą prostotą przez pnę Chądź., wielkiem zaś urozmaiceniem całego wieczoru była pełna szczerego artystu gra pianistki p. Kretz-Mirskiej, która już na koncercie Bandrowskiego z korzystnej strony pięknego swojego talentu dała się poznać. Wieczór zakończył „Ahaswer“, mistyrym lirycznym p. Józefa Mirskiego, wygłoszone z dużą znajomością sztuki deklamatorskiej przez samego autora.

Publiczność nagradzała autorów pełnymi uznania oklaskami, które będą niewątpliwie im miłą nagrodą zapożyczone dla słuchaczy trydy.

□ **Brzozów.** (Kor. wł.) Towarzystwo pomocy przemysłowej. — Składka na nauczycieli. — Kilka uwag ogólnych. Dnia 30 marca rb. odbyło się w sali Rady gminnej walne zgromadzenie członków Towarzystwa pomocy przemysłowej w Brzozowie. Na zgromadzenie to, pomimo usilnej zachęty gorliwie o rozwój towarzystwa dbającego prezesa przybyła tylko bardzo nieznaczna ilość członków. Okoliczność ta już sama przez się świadczy, że zarząd towarzystwa pomimo wytrwałej pracy niektórych jego jednostek nie mógł się w pierwszym roku swej działalności pochlubić zbyt dodatnim rezultatem.

Na zgromadzeniu tem uchwalono, ażeby celem propagowania idei uprzemysłowienia kraju i wyemancypowania go z pod obcych zgubnych wpływów urządzić w rb. w jak największej ilości gmin tutejszego powiatu szereg odczytów popularnych oraz wystaw ruchomych wyrobów przemysłu krajowego. Odświeżenie wydziału przez wybór do niego osób, które już dały dowody energicznej i wytrwałej działalności na niwie społecznej, budzi nadzieję, że akcja towarzystwa w przyszłości rozwijać się będzie coraz to korzystniej.

Akcyę zbierania składek przez komitet tutejszy na nauczycieli z pod zaboru carskiego, pozbawionych chleba za wytrwałą obronę praw języka polskiego, postępuje dość rażno. Wpływ dotychczasowy, wynoszący kwotę około 100 kor. świadczy wymownie, że myśl zawiązania komitetu, popularyzującego tę akcyę, była dobra i spodziewać się należy, że składki te po „pierwszym“, jako dniu tak ważnym w życiu inteligencji powiatowej, która po większej części pobiera swe zaopatrzenie z kas rozmaitych, zdwoją się, a czas je zamknąć i zebraną gotówkę odesłać, bo czekają na nie potrzebujący. Z tego też powodu uchwalili komitet przedłużyć termin zamknięcia listy składkowej na parę dni po 1 kwietnia i zebrane pieniądze odesłać zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie dopiero po świętach wielkanocnych.

Można powiedzieć o tym odcieciu od świata załatkę ziemi sanockiej, że nie brak w nim jednostek o szerszym widnokregach i chętnych do pracy społecznej. Ale są to jednostki. U ogółu spozstrzegają się dążyć głęboko zakorzeniona biurokratyczna oschłość myśli i serca. Gnieździ się ona w głowach i sercach tzw. wpływowych, a opiera się silnie na dawnych feudalnych przesądach i nawyczkach. Czyż tacy ludzie mogą się otrząść z egoizmu najciaśniejszego i apatyi i czy mogą zdobyć się na wiarę we własne siły? Cóż mówić o słabszych jednostkach, które spowodowały niezdrowe stosunki od dawna już u nas zakorzenione, długie lata jeszcze będziemy musieli walczyć, zanim idea pracy i miłości społecznej przybierze realne kształty i zapuści głębsze korzenie w naszym powiecie. Niech ci jednak, co myślisz inaczej, co chcą dźwignąć i poprawić, nie ustają i idą naprzód!

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) „Czerwony prapor“ zacznie wychodzić w najbliższej przyszłości w Tarnopolu. Pismo, jak sama nazwa wskazuje, prowadzone będzie w duchu socjalistycznym; redagować je będzie osławiony towarzysz Jacko Ostapczuk, eks-wicemarszałek zbarazki. Pokrewny organ wychodził niedawno w Stanisławowie p. t.: „Bojowy prapor“, który po krótkich a ciężkich cierpieniach po kilkotygodniowym istnieniu żywota dokonał.

Spór gminy z dyrekcją Towarzystwa elektrycznego w Wiedniu został — jak donosiliśmy — załatwiony ugodą, w której obie strony poczyniły sobie wzajemne ustępstwa. Ugoda ta jest obecnie szczegółowo omawiana na posiedzeniach Rady miejskiej. W dyskusji zarysowały się dwa kierunki, jeden za przyjęciem ugody, drugi popierany przez opozycję za jej odrzuceniem. O ile sądzić można z toku obrad dotychczasowych, ugoda zostanie przyjęta.

Na ostatniej sesji Rady miejskiej r. dr. Landesberg wniósł rezolucję, wzywającą magistrat do usilnego starania się o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

Zmarli.

We Lwowie: Zofia z Lewickich Łucka, wdowa po gr. kat. proboszczu. — Michał Baraniecki, funkcyjaryusz poczt i telegrafu, lat 48. — Franciszka z Guzikiewiczów Wilczan- ska, żona ekspedyenta poczt i telegrafu, w 33 roku życia.

W Gracu: poseł do Rady państwa i Sejmu Walz, (z niem. partji ludowej).

W Kołomyi: Władysław Filipowski, emeryt. urzędnik pocztowy, lat 63.

We Lwowie: Mieczysław, kochany synek Tadeusza i Ka- tarzyny Słubicz-Załęskich, w pierwszej wiosnie życia.

Podziękowanie za sumienne i gorliwe przygo- towanie nas do egzaminu z buchalterji bankowej składamy Wmu p. M. Kleinerowi we Lwowie ul. Krasickich 18 i każdemu, jako dzielnego fachowca, polecamy. A. Rappaport, A. Roth, L. Kriegel, pani Brühówna i Scheyowa. 4145

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. In. L. Godnym pochwały jest szlachetny porwy uczucia, ale feleton „Słowa Polskiego“ nie jest skrzynką na listy miłośne, choćby pisane nawet białym wierszem jak u WP., więc tylko w „Odpowiedziach“ możemy umie- ścić reifen wiersza: „Broniul czy jeszcze kiedyś po takiej rozłące, ujrzę cię znówu?“, a może odniesie skutek.

Wiadomości giełdowe.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 9.641 sztuk świń, między temi 3604 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 116 do 118 h., za galicyj- skie młode świny 102 do 122 wyjątkowo do — halery za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu piędzennego.

Wiedeń: d. 10 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 302.—, Towarzystwa żegluga na Du. naju 100 zł. m. k. 4 proc. 262.—, Węgierskiego Ban- ku hip. po 100 zł. 4 proc. 266.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 101.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472.50, Clary zł. 40. m. k. 144.—, Pożyczka m. Insbrodu 25 zł. 78.—, Lo- sy m. Krakowa 20 zł. 91.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 59.—, Ofen 40 zł. 164.—, Palfy 40 zł. m. 45 169.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 32.25, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 59.—, Salma 208.— zł. m. kon. 71.—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 151.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 524.50.

Frankfurt, d. 10 kwietnia. Austr. kred. 213.90,

Laura —, Disconto —. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Paryż, d. 10 kwietnia. Trzy procent. renta 99.07, 30.40.

Berlin, d. 10 kwietnia. Banknoty austriac. 85.25, Spirytus —.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 10 kwietnia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natych- miastową za 100 Hl. płacono kor. 38.— do k. 38.40. Tendencja: ustalona.

Wiedeń, 11 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej gieł- dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy- towego 681.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 815.—, Akcje Anglo banku 321.50, Akcje Unionbanku 554.50, Akcje Lan- derbanku 441.75, Akcje Bankvereinu 561.25, Akcje Boden credit 1082.—, Akcje zal. Banku hipoteczn. 570.—, Akcje kolei państwowych 086.25, Akcje kolei południowej 127.25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal, 449.75, Akcje kolei półn. 5720—5760, Akcje kolei czern. 584.— Akcje Alpy 558.—, Akcje Rima Muranyi 562.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2645.— Akcje Fabryki broni 587.—, Akcje tureckie tyton. 381.50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 600 —.—, Oblig. węg. ind. 96.50, Renta ma- jowa 99.90, Austr. Renta koronowa 100.— Węg. Renta ko- ronowa 96.95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.75, 4 proc. listy Banku kraj. 99.10, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.55, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propin- acyjne 99.55, 4 pro. Gal. poż. kraju z 1893 r. 99.30, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 99.08, Losy tureckie 152.—, Marki 117.42, Ruble 251.50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — Usposobienie: rezerwowane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku giełdy wczoraj- szej hossa wprawdzie nie ustała, jednakże wobec zna- cznego pokrycia zgłoszonych potrzeb kupna ruch usta- wał powoli. Tylko w szrankach ujawniały się znaczne zwyżki specjalnie w papierach fabryk broni. W kulisach okazała się chęć realizacyi, zwłaszcza w akcyach kredytowych. W południe nastąpiło spokojniejsze uspo- sobienie przy niezmiennych kursach. Zamknięcie giełdy wykazało nieco osłabione kursy, jednakże nader przy- jazna tendencja podstawowa utrzymała się do końca. Akcje Nordbanu stanęły na giełdzie wczorajszej trochę niżej.

Berlin, 11 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajsem giełdy: Kredyty 213.60, Staatsbahny 147.— Disconto Co- mandit 189.10, Berlin Tow. handl. 171.60, Laura 246.60, Bohumery 246.40 Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Ru- bel za gotówkę 215.50, Kolej warsz.-wied. 140.25, Kolej morza śródziemnego 91.—, Kolej Meridionalna 157.10, Losy tureckie 146.75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 217.—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolida- cye —, Lombardy 24.30, Kolej Henry 143.90, Niemiecki bank narodowy 136.75, Kanada Proferred 173.—, Akcje że- glugi hamburskiej 165.50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261.—

Paryż, d. 11 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99.10, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 94.12, Losy tureckie 143.—, Nowe tureckie Console —, Ottomany — Deber 464.— Chartered 44.—, Rio-Tinto 16.81.—, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta buł- garska —, Renta grecka — Tendencja.

Frankfurt, d. 11 kwietnia. Wczorajsza giełda wie- czorna: Austriacka renta papierowa 101.30, Austr. renta srebrna 101.30 Austr. renta złota 100.60, Austr. akcje kre- dytowe 214.10, Staatsbahny 147.20 Lombardy 24.40, 4-proc. austr. renta koronowa 100.15. Tendencja: spokojna.

Berlin, 11 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złote —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kre- dytowe 213.20, Staatsbahny 143.—, Lombardy 24.30, Di- sconto Comandit 189.10, Ruble 215.50. Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 10 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16.48 do 16.50. Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16.52 do 16.54. Żyto na kwie- cień 1906 r. od 13.36 do 13.38, Żyto na paźdz. od 13.38 do 13.40, Owies na kwiecień 1906 r. od 15.76 do 15.78 Owies na paźdz. od 12.48 do 12.50, Kukurudza na maj 1906 13.40 do 13.42, kukurudza na lipiec od 13.60 do 13.62, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27.60 do 27.80. Pogoda piękna.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

- 1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 hal.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stani- sława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgro- madzeniu wyborczym we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerow- ska 3. Nabywać można również w Administracyi „Sło- wa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego: Materiały do programu polityki narodowej w Galicyi

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCJE. (Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doer- mana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Piero- żyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego). — Cena kor. 1.20. —

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztow- wą rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor. Adres: Lwów, ul. Piekarska 12 wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 189

Kursy giełdy wiedeńskiej

Table with columns for currency types (e.g., 4% konwert., wolna od pod.), dates, and exchange rates. Includes sub-sections for 'Dług państwa krajów koronowych' and 'Obligacje kolejowe'.

Table with columns for currency types (e.g., Gal. poż. kraj., Gal. obl. prop.), dates, and exchange rates. Includes sub-sections for 'Lisy zastawne' and 'Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Table with columns for currency types (e.g., Czerw. krzyża węg. tow., Fundacyi arcyks. Rudolfa), dates, and exchange rates. Includes sub-sections for 'Akcyje (przedsiębiorstw transportowych)' and 'Akcyje banków'.